NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II ▼.

Rok X. Kraków, wtorek 31 maja 1927 Nr. 141

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.

Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00 w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60 Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80 Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Rezultaty konferencji genewskiej

Kraków, 30 maja.

Czytelnicy polscy nie wiele się dowiedzieli o tem, czem się właściwie skończyła Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna w Genewie. Po obszernych korespondencjach o dyskusjach i nastrojach tego „Międzynarodowego Parlamentu Ekonomicznego" nastąpiły tylko krótkie komunikaty o tem, że konferencja została zamknięta. U wielu czytelników, którzy spodziewali się po tej konferencji jakiegoś decydującego kroku w kierunku zaradzenia kryzysowi gospodarczemu Europy i których nadzieje doznały jeszcze wzmocnienia na widok obszernych przygotowań i ogromnego aparatu puszczonego przy tej okazji w ruch, nastąpiło teraz zapewne uczucie rozczarowania. Istotnie widocznych rezultatów, choćby w postaci jakichś wiążących konkretnych uchwał, konferencja nie wydała. Że tak będzie, wiadomem było jednakże z góry i zresztą wynikało to z charakteru członków tej konferencji. Wszak delegaci poszczególnych państw nie mieli od swych rządów żadnych mandatów, a tylko byli oni wyrazicielami poglądów ekonomicznych i indywidualnych potrzeb i postulatów poszczególnych państw. Z tego ich prywatnego zupełnie charakteru wynikało już, że konferencja nie poweźmie żadnych uchwał takich, do których by się musiały poszczególne państwa zastosować.

Pomimo to jednak pesymizm co do rezultatów Konferencji nie jest uzasadniony. W tych ciasnych granicach, jakie z góry zostały jej zakreślone, zdziałała Konferencja dość wiele. Najgłówniejszym skopułem bowiem, jaki jej zagrażał, była sprzeczność interesów poszczególnych państw europejskich. Jeśli uprzytomnimy sobie, jakie przeciwieństwa poglądów i postulatów ekonomicznych zachodzić muszą w ocenie przyczyn i środków przezwyciężenia obecnego kryzysu między państwami przemysłowemi a rolniczemi, dalej między państwami wolno-handlowemi a protekcjonistycznemi itd. — przeciwieństw takich wykazać można całe mnóstwo — to nader wątpliwą rzeczą było, czy w tych warunkach wogóle możliwem będzie powzięcie jakichś konkretnych uchwał, zawierających coś więcej ponad zwyczajne komunały. W tym kierunku, stwierdzić trzeba, konferencja zadowoliła! Wśród długiego szeregu uchwalonych rezolucyj znajdują się i takie, które rozstrzygają kwestje zasadnicze w duchu wcale zdecydowanym.

Najbardziej sporną a zarazem palącą jest obecnie sprawa ochrony celnej. Otóż w sprawie tej powzięła konferencja pomimo silnego sprzeciwu Francji rezolucję, że warunkiem przezwyciężenia kryzysu musi być systematyczne zmniejszenie aż do możliwych granic ochrony celnej. Konferencja oświadczyła się stanowczo przeciw cłom dumpingowym, przeciw pobieraniu agia celnego oraz wogóle przeciw podwyższaniu taryf celnych jedynie po to, aby następnie w rokowaniach handlowych zmniejszać je w drodze „ustępstw". Następnie uznała konferencja za konieczny powrót do systemu długoterminowych traktatów handlowych, które stwarzają podstawę do solidnego rozwoju stosunków wymiennych bez obawy zakłócenia ich, jaką pozostawiać muszą zawierane obecnie traktaty krótkoterminowe. Powzięcie tych uchwał wyraźnie antyprotekcjonistycznych oznacza zwycięstwo tezy, jaką reprezentował na konferencji imieniem Anglji sir Artour Balfour, zwycięstwo zresztą nie jedyne, gdyż również w innych zasadniczych kwestjach przeważało wszędzie zdanie Anglji. Odnosi się to w szczególności do kwestji kontroli międzynarodowych karteli, której domagał się imieniem Francji Loucher oraz do odrzucenia projektu utworzenia stałego urzędu gospodarczego w Genewie, wyposażonego w daleko idące prawa kontroli, czego również domagał się Loucher a oprócz niego reprezentanci Związków zawodowych. W miejsce tego urzędu stworzono tylko słabą jego namiastkę, poruczając utworzyć się mającemu przy Lidze narodów komitetowi gospodarczemu przeprowadzenie badań w kwestji ujednostajnienia taryf celnych, oraz w innych kwestjach szczegółowych.

Zwycięstwo Anglji możliwe było dzięki temu, że delegaci pierwszej potęgi gospodarczej świata, chodzącej często innemi drogami, niżby to wskazywała ekonomiczna myśl angielska, a mianowicie St. Zj. Amer. Półn., zachowali się na konferencji raczej biernie i baczyli jedynie na to, aby w praktycznych rezolucjach nie pociągnięto przypadkiem ich państwa do jakichś obowiązków. Aktywnego poparcia udzielili natomiast Anglji Niemcy, których interes wymagał wystąpienia — przynajmniej na konferencji genewskiej — w charakterze obrońców wolnego handlu.

Oceniając trzeźwo możliwości zakreślone z góry konferencji genewskiej, uznać trzeba, że w tych granicach wydała ona pewne owoce, których pomimo ich ogólnikowości i raczej akademickiego charakteru nie wolno lekceważyć. Rezolucje konferencji nie wiążą wprawdzie bezpośrednio nikogo, (trzeba zresztą zaznaczyć, że Liga Narodów zwołuje na 14 listopada br. konferencję oficjalną, na której mężowie stanu wszystkich państw mają zaakceptować uchwały obecnej konferencji), jednakże wytworzenie się pewnej zgodności poglądów wśród członków konferencji, którymi byli najwybitniejsi przedstawiciele nie tylko nauki, ale i praktycznego życia ekonomicznego, jest faktem, który w poważny sposób oddziałać musi na politykę ekonomiczną poszczególnych państw. Z każdym dniem konieczność współdziałania gospodarczego wszystkich państw występuje bowiem coraz wyraźniej na jaw. Im silniejszą zaś jest ta świadomość solidarności międzynarodowej, tem trudniejszą do obrony staje się polityka państw wykraczających przeciwko nakazom wynikającym z tej solidarności. Utrwalenie tego poczucia solidarności i uświadomienie sobie ujemnych następstw wyłamywania się z pod niej było właściwym celem konferencji, jak się zdaje w dużej mierze urzeczywistnionym.

Dr. B. S.

Dziś rozpoczynają się w całem państwie egzekucje dla ściągnięcia podatku obrotowego!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29 5. (Sin). Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich Urzędów podatkowych poufny okólnik, wzywający je do przystąpienia z dniem jutrzejszym (30 maja) do przeprowadzenia egzekucyj w stolicy i w całem państwie, celem ściągnięcia podatku obrotowego.

Przyczyną wydania okólnika jest podobno okoliczność, iż podatek obrotowy wpływa ostatnio bardzo opieszale.

Rada finansowa za stałym podatkiem majątkowym

Warszawa 28 5 (PAT). Rada finansowa na posiedzeniu w dniu 28 b. m. po wysłuchaniu sprawozdania komisji, powołanej do rozpatrzenia projektów rządowych, dotyczących podatku majątkowego, poddała dyskusji sprawę likwidacji dotychczasowego jednorazowego podatku majątkowego i wprowadzenia stałego podatku majątkowego. W następstwie dyskusji oświadczono się za stałym podatkiem majątkowym o zasadniczej stopie 4 pro mille w stosunku rocznym z degresją do 3 pro mille przy majątkach wartości poniżej 15 tysięcy złotych. Na tem samem posiedzeniu Rada finansowa wyłoniła komisję do rozpatrzenia projektu ministerstwa skarbu w sprawie nowej ustawy o podatku dochodowym, opartym na systemie francuskim, t. z. cedularnym.

Echa konferencji Cziczerina z Briandem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa, 29 5. (D) „Izwiestja" donoszą, iż podczas konferencji Cziczerina z Briandem ten ostatni przyrzekł, że Francja zachowa ścisłą neutralność wobec konfliktu angielsko-sowieckiego. Wzamian za to zażądał Briand zaprzestania wszelkiej propagandy komunistycznej przez agentów sowieckich i wogóle niemieszania się czynników sowieckich do wewnętrznych spraw francuskich. Cziczerin złożył wobec Brianda odpowiednie zapewnienie.

Jedna z wybitnych osobistości sowieckich oświadczyła w wywiadzie prasowym, że Rosja nie wierzy w możliwość zbrojnego konfliktu z Anglją. Fakt, że Niemcy i Francja ogłosiły ścisłą neutralność pozwala kierującym kołom sowieckim oceniać wytworzoną sytuację z najzupełniejszym spokojem.

Memorjał Organizacji Sjonistycznej do Komisji Mandatowej

Przychylniejsze stanowisko rządu palestyńskiego wobec postulatów żydowskich.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 29 5. (Żiko). Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej przygotowała, jak co roku, memorjał dla czerwcowej sesji Stałej Komisji Mandatowej Ligi Narodów. Memorjał, obejmujący rozwój żydowskiej siedziby narodowej w roku 1926, został już wręczony rządowi palestyńskiemu, który w tych dniach przekaże go generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów. Sesja Komisji Mandatowej odbędzie się z końcem czerwca. Przychylniejsze stanowisko rządu palestyńskiego wobec licznych postulatów żydowskich znajduje w obecnym memorjale wyraz swój w tem, że znacznie mniej zażaleń podniesiono o-becnie przeciw administracji palestyńskiej, aniżeli w memorjałach ostatnich kilku lat.

SJONISTYCZNA KOMISJA REORGANIZACYJNA ROZPOCZĘŁA PRACĘ.

Berlin, 29 5. (Żiko). Dr. Kasteliansky, członek wybranej na ostatniem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego (A. C.) Komisji Reorganizacyjnej, która ma przygotować budżet dla najbliższego Kongresu, wyjechał już do Palestyny dla poczynienia prac przygotowawczych. Reszta członków wyjedzie w najbliższym czasie.

Z uwagi na prace Komisji reorganizacyjnej, jak i z uwagi na to, że już także i kilku członków Komisji ekspertów Jewish Agency udało się do Palestyny, — pułk. Kish nie weźmie udziału, jak było zamierzonem, w rozpoczynającej się w Winnipeg dnia 10 czerwca konferencji sjonistów kanadyjskich, lecz powróci najrychlej do Palestyny.

60 żołnierzy ginie w płomieniach podczas snu!

Tragiczny wypadek we wsi Kunowa w Poznańskiem.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 29 5. (Sin.) We wsi Kunowa w województwie poznańsikem zdarzył się ubiegłej nocy niebywały, okropny wypadek. O godzinie 10-tej wieczór przybył do wsi oddział wojska, złożony z 56 piechurów i kilkudziesięciu kawalerzystów. Żołnierzy ulokowano na spoczynek w stodole. W nocy wybuchł z niewyjaśnionych przyczyn pożar, który momentalnie objął całą stodołę i sąsiednie zabudowania. Żołnierze przebudzeni wskutek żaru ognia rzucili się do ucieczki, jednak znaczna część nie zdołała wydostać się z morza płomieni. Za ledwie 20 wyszło z pożaru bez szwanku, a 14 wskutek odniesionych poparzeń przewieziono do szpitala, natomiast około 60 żołnierzy poniosło śmierć w płomieniach.

KRONIKA

Wschód słońca	Maj	Zachód słońca
8 m. 24	30 Poniedziałek 28 Ijar 5687	19 m. 42

BUDOWA NOWEGO MOSTU POD KRAKOWEM.

Roboty około budowy IV-go mostu na Wiśle u wylotu ul. Krakowskiej i ul. Legjonów w Podgórzu, prowadzone są znowu od nastania sezonu wiosennego. Przyczółki przy obu brzegach są już gotowe, a z końcem bieżącego roku mają być ukończone oba filary mostowe. W przyszłym roku rozpocznie się montaż konstrukcj żelazo-betonowej, a w roku 1929 prowadzona będzie budowa skośnych ramp, poczem most zostanie oddany do użytku. W związku z budową mostu przewidziane jest zburzenie trzech domów, a między innemi Zakładu starców żydowskich przy ul. Krakowskiej. Koszfa wywłaszczenia tych domów poniesie rząd i gmina w równych częściach. Oczekiwać należy, że Kahał krakowski postara się na czas o należyte pomieszczenie mieszkańców Zakładu starców.

— **NA STRONIE 8-mej DZISIEJSZEGO NUMERU** zamieszczamy dodatek p. t. „Przegląd Radjowy“.

— **P. JÓZEF MOŚCICKI**, syn Prezydenta Rzeczypospolitej, przyjechał wczoraj do Krakowa w towarzystwie swej małżonki i zamieszkał w hotelu Francuskim.

— **ODZNACZENIE Dra MAKSYMILJANA ROSEGO W BERLINIE.** Instytut Badań Naukowych w Berlinie przyznał złoty medal za prace naukowe nad mózgiem ludzkim znanemu uczonemu Drowi Maksymiljanowi Rosemu, Krakowianinowi. Dr Rose, były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, który przed dwoma laty powołany został przez Instytut Badań Naukowych w Berlinie do objęcia kierownictwa oddziału do badań nad mózgiem ludzkim otrzymał w ten sposób, po tytule doktora honoris causa i po godności członka naukowego Instytutu, równoznacznej z członkostwem Akademji Naukowej, trzecie wysokie odznaczenie naukowe. Dr Rose przybył do Krakowa na kilkutygodniowy pobyt.

— **Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Posiedzenie Komisji Palestyńskiej odbędzie się dziś w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. w sali stow. „Przedświt Haszachar“, Stradom 15, ofic.

— **Z „OGNISKA PRACY“.** Dnia 23 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie „Ogniska Pracy“, na którem p. Fraenklowa złożyła sprawozdanie z działalności szkoły, oraz sprawozdanie kasowe, poczem dokonano wyboru nowego wydziału. W skład wydziału weszli: Dr Rafał Landau, prezes Eliza Fraenklowa, R. Zimmelsowa, R. Rotowa, drowa Ringelheimowa, drowa Aptowa, dr Meisels, dr Epstein, dyr. Górowski, dyr. Schnapik. Kooptowano do wydziału: drową Berkelhammerową, inż. Eislerwą, drową Gruenhutową, p. Karmelową, drową Meiselsową, drową Oberländerową, Rosenzweigową, drową Stahrową. Do komisji kontrolującej wybrano dra Adolfa Deichesa i dra Gottesmana. Uchwalono szereg wniosków i rezolucyj, które przekazano wydziałowi do wykonania.

— **PRZED PODWYŻKĄ CENY BILETÓW TRAMWAJOWYCH.** W najbliższych dniach obradować będą sekcje Rady miejskiej nad sprawą podwyższenia ceny biletów tramwajowych. Przypuszczalnie podwyżka wyniesie 2 grosze, tak, że cena biletu jazdy kosztować będzie 25 groszy. Podwyżka ta, spowodowana żądaniem pracowników tramwajowych o podniesienie płac, wejdzie w życie po zatwierdzeniu przez Radę miejską.

— **ZJAZD NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW PANSTWOWYCH W KRAKOWIE.** Dnia 5 czerwca br. odbędzie się w Krakowie w sali Kopernika U. J. zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych. Początek obrad o godz. 9 rano.

— **WYCIECZKA PODOFICERÓW Z POZNANIA** bawiła wczoraj w Krakowie w drodze powrotnej z Zakopanego.

— **REPREZENTANCI ŚWIATOWYCH AGENCYJ TELEGRAFICZNYCH** podzielili się wczoraj na 2 grupy: Część udała się autobusami do Zakopanego, gdzie w godzinach popołudniowych zwiedziła Morskie Oko, Druga część wycieczki zwiedzała w dalszym ciągu zabytki miasta, poczem goście rozjechali się.

— **KARAMBOL KOLEJOWY BEZ SZKÓD.** Dnia 28 bm. podczas przetaczania wozów na tutejszym dworcu osobowym, nastąpiło zderzęnie pociągu towarowego, skutkiem czego dwa wagony nachyliły się, a jeden wyskoczył z szyn. Przeszkodę zaraz usunięto: wypadku w ludziach nie było.

— **WŁAMANIE DO KIOSKU.** P. Hoherman Salomon, właściciel kiosku przy ul. Szerokiej, zgłosił do policji, że w nocy z 27 na 28 bm. włamano się do jego kiosku i skradziono mu ciastek i cukierków na kwotę 300 zł.

— **TRZY PRZYGODY ROWEROWE.** P. Gregorski Ignacy, zamieszkały przy ul. Brackiej l. 15, zgłosił do policji, że skradziono mu rower wartości 200 zł. — Inną przygodę z rowerem swym miał p. Grabowski Kazimierz, lat 19. Najechał on mianowicie przy ul. Zwierzynieckiej rowerem na p. Miklaszewskego Wincentego, robotnika, skutkem czego Miklaszewski wyrócił się i doznał lekkich uszkodzeń. — Najprzykrzejszą wreszcie przygodę wyrządził rower p. Janowi Szczurkowi, lat 16, którego policja aresztowała za kradzież roweru wartości 200 zł. na szkodę p. Stanisława Południaka, zamieszkałego na Aleji Juljusza Lea l. 28.

— **WOJNA MIĘDZY SARNĄ A ZIĘBĄ.** W sobotę wieczór na plantach podgórskich powstała bójka pomiędzy Stanisławem Sarną, lat 20, robotnikiem z Przegorzał, a Janem Ziębą, lat 18, robotnikiem z Ludwinowa, rzekomo o to, że Zięba obraził narzeczoną Sarny. W czasie bójki został Zięba ugodzony trzykrotnie nożem w piersi i dwukrotnie laską w głowę przez brata Sarny, Władysława. Obydwóch braci Sarnów aresztowano, Ziębę zaś odwiozło pogotowie ratunkowe w stanie groźnym do szpitala.

— **NA CO SIĘ ZŁODZIEJE ŁAKOMIĄ?** P. Galitzer Gustawa, zamieszkała przy ul. Agnieszki l. 8, zgłosiła do policji, że w sobotę o godz. 12 w południe skradziono jej z ganku wazon z palmą, wartości 150 złotych.

Prezydent Mościcki w Tarnowie

Tarnów, 29 5. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał dziś rano wraz ze świtą z Krynicy i udał się automobilem do Tarnowa na uroczystość 16 pp. witany po drodze entuzjastycznie przez okoliczną ludność wiejską. O godz. 10 rano głosy syren kolejowych i bicie dzwonów miasta obwieściły przybycie Prezydenta Rzplitej do Tarnowa. Przed kościołem OO. Misjonarzy ustawiono monumentalną bramę trjumfalną, przyozdobioną sztandarami i emblematami państwowemi. U wejścia do miasta koło bramy trjumfalnej zebrali się reprezentanci wszystkich władz państwowych i autonomicznych, duchowieństwa, delegacje wojskowości, rada miejska w komplecie, okoliczne ziemiaństwo, cechy, stowarzyszenia społeczne i komunalne, gmina izraelicka, delegacje związków oraz olbrzymie tłumy publiczności.

Po krótkim odpoczynku udał się Prezydent na uroczystość wręczenia sztandaru 16 pp. Na boisku kl sp. Tarnovia odbyła się msza. Po uroczystości poświęcenia sztandaru i wbijaniu gwoździ, 16 pp. złożył przysięgę na wierność ojczyźnie i swemu sztandarowi. Następnie Prezydent udał się do koszar 16 pp. gdzie powitany żywiołowo przez żołnierzy spożył z nimi obiad, poczem udał się do Kasy Oszczędności na obiad wydany na Jego cześć przez Komitet Obywatelski w pięknej sali lustrzanej. W czasie obiadu wygłosili przemówienia starosta Krupiński, dowódca 16 pp. pułk. Dragat, burmistrz miasta dr Kryplewski, oraz Prezydent Mościcki.

Zgon prezesa kahału rzeszowskiego

Rzeszów, 29 5. (Rad.) Dziś wieczór zmarł tu wskutek ataku serca bł. p. Noe Spiro, prezes tutejszego Kahału i członek Rady przybocznej komisarza rządu. Zmarły liczył 72 lat; ze względu na czysty i nieposzlakowany charakter cieszył się bł. p. Spiro ogólnem poważaniem w mieście, a zgon jego wywołał powszechny żal wśród żydostwa rzeszowskiego.

PRZED ROZWIĄZANIEM SKUPCZYNY.

Białogród 29 5 (PAT). W kołach politycznych twierdzą, że rząd Jugosławji zamierza zwołać na 11 lub 18 czerwca skupczynę na sesję nadzwyczajną. Na posiedzeniu tem odczytany zostanie dekret o rozwiązaniu skupczyny i rozpisaniu nowych wyborów na 11 lub 18, najpóźniej 25 września br. Wiadomości te potwierdzają zarówno koła rządowe, jak i opozycja.

Postępy współpracy europejskiej

Wielka wojna wciągnęła w swoją orbitę prawie wszystkie narody świata, ale zniszczyła wyłącznie Europę.

Wielu Europejczyków sądzi, iż klęski, zrządzone przez wojnę, mogą być zaleczone i uniknięte w przyszłości za cenę ściślejszej współpracy ludów europejskich. Niektórzy mówią już nawet o ukonstytuowaniu Stanów Zjednoczonych Europy na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wydaje mi się, iż koncepcja Stanów Zjednoczonych Europy nie dojrzała jeszcze dostatecznie, aby mogła się utrwalić w opinji narodów europejskich. Nie można wszak porównywać Europy dzisiejszej z Ameryką z przed stu pięćdziesięciu lat.

Jeśli koncepcja Stanów Zjednoczonych Europy może być uważana tylko jako ideał dalekiej przyszłości, nic nie stoi wszakże na przeszkodzie pracy nad wyszukaniem i zastosowaniem środków, które mogą przyspieszyć chwilę zrealizowania ideału, ściągnięcia go z wyżyn utopji na twardy grunt rzeczywistości. W tym celu trzeba organizować współpracę ściślejszą między ludami europejskiemi we wszystkich jej formach. A przedewszystkiem w dziedzinie intelektualizmu, gdyż cokolwiek sądzą materjaliści, światem kierują jednak idee.

Trzy organizacje pracują w danej chwili na różnych płaszczyznach nad urzeczywistnieniem współpracy umysłowej w Europie: Konfederacja międzynarodowa pracowników umysłowych, Instytut międzynarodowy współpracy umysłowej w Paryżu, Federacja Związków pracy umysłowej, której Sekretarjat generalny znajduje się w Wiedniu, inicjatorem zaś jest ks. de Rohan.

Organizacje powyższe, dzięki różnym celom, do których dążą, mogą rozwijać swoją działalność, nie szkodząc sobie wzajemnie i przysparzając dziełu porozumienia międzynarodowego duże korzyści.

Bardziej skomplikowaną jest już kwestja współpracy ekonomicznej i politycznej. W dziedzinie ekonomji i polityki zupełnie szczere i lojalne próby wzajemnego zbliżenia i porozumienia mogą, o ile są zainicjowane niezręcznie, oddalić nas od upragnionego celu, zamiast zbliżyć. Interesy i namiętności tak ludów, jak i jednostek są tak skomplikowane, iż należy starannie unikać zahaczenia o nie, aby nie wywołać gwałtownej reakcji, któraby wyrządziłaby więcej krzywdy, niż pożytku.

Wydaje się przeto niezbędną rzeczą uprzednie ukonstytuowanie solidnych organizacyj narodowych. Taką właśnie drogę obrano w dziedzinie współpracy umysłowej. — Konfederacja międzynarodowa pracowników umysłowych opiera się zatem na egzystencji silnych federacyj narodowych; tak samo zbudowana jest i konfederacja Związków pracy umysłowej.

Wydaje się więc wskazanem dla wejścia na tory skutecznej i pożytecznej współpracy europejskiej tworzenie w każdym kraju grup, związków, organizacyj, łączących ludzi wszystkich partyj, wszystkich klas, a pragnących pracować nad urzeczywistnieniem wspólnego wszystkim celu.

Organizacja tego typu powstała obecnie we Francji pod nazwą Komitetu Francuskiego Współpracy europejskiej. W Komitecie tym grupują się najwybitniejsze osobistości polityczne wszystkich odcieni, z wyjątkiem komunistów i zwolenników „Action Francaise“, którzy nie odgrywają większej roli i nie mają większego wpływu w kraju. Biorą w nim również udział profesorowie, członkowie akademij, przemysłowcy, kupcy, publicyści, członkowie związków robotniczych.

Wiadomo mi, że komitety analogiczne tworzą się i w innych krajach. Z chwilą, gdy komitety powyższe zaczną już funkcjonować, będą one mogły opracować szereg kwestyj i wprowadzić je na porządek dzienny wspólnych obrad. Pracujmy pilnie nad wytworzeniem warunków, sprzyjających współpracy europejskiej, wystrzegajmy się jednak przytem wszystkiego, coby miałoby chociaż pozory groźby, zwróconej przeciwko Ameryce lub Azji.

Emile Borel,
Członek „Institut de France“, deputowany, b. minister marynarki.

Tajemnicze zagadnienie sobowtóra

Sobowtór w wierzeniach ludowych, w literaturze pięknej i w rzeczywistości. — Stanowisko przyrodoznawstwa. — Prawo dziedziczności, asymilacji i naśladownictwa. — Natura także się powtarza. — Upodabnianie się szczęśliwych małżonków. — Ludzie i zwierzęta domowe. — Przyjaciele i zakochani. — Nietzsche i Piłsudski. — Niesamowita zagadka.

(X) Zagadnienie sobowtóra dostarczyło bogatego materjału nietylko wierzeniom, przesądom i legendom ludowym wszystkich narodów i czasów, ale też stało się częstym motywem literatury pięknej. Motyw ten odnajduje się zarówno w liryce Heinego, „Der Doppelgänger“, jak i w prozie Dostojewskiego „Sobowtór“. Każdy pisarz zajmujący się zagadnieniami i przejawami niesamowitości i tajemniczości, wprowadza do swych utworów zjawę sobowtóra. Czy będzie to E. T. A. Hoffmann, Edgar Allan Poe, czy Gustaw Meyerink — u wszystkich tych pisarzy często spotykamy się z widmem sobowtóra. Także epigoni literaccy, jak np. Evers wprowadzają do swych pism sobowtóra, którego niedawno mieliśmy sposobność oglądać także na ekranie w udramatyzowanym „Studencie z Pragi“. Także i teraz wystawia jedno z kin krakowskich film o sobowtórze, tragiźmie i powikłaniach, płynących z tego zagadnienia. W literaturze polskiej spotykamy zagadnienie mistycyzmu sobowtóra szczególnie u autora „Demona ruchu“, Stanisława Grabińskiego.

Ale sobowtór jest nietylko zagadnieniem i motywem literackim, nietylko fantomem i wyrazem poetyckiej wyobraźni. Zagadnienie to ma swoje korzenie w rzeczywistości, w faktycznej obserwacji. Ileż to razy widzimy ludzi bardzo do siebie podobnych, jak często opowiadają nam o naszych „sobowtórach“ i jak często ulegają nasi znajomi pomyłce, kłaniając się i pozdrawiając kogo innego, w mniemaniu, że do czynienia mają właśnie z nami? Nie dziw więc, że tajemną sprawą sobowtóra zajęły się również nauki przyrodnicze, które postanowiły też zgłębić i tę zagadkę.

Przedewszystkiem powszechnie znane jest podobieństwo rodzinne, a szczególnie u bliźniąt, i, to nietylko podobieństwo zewnętrzne, ale i podobieństwo ruchów, postawy, przyzwyczajeń, skłonności a nawet — losu. Jednakże nie jest to właściwy przejaw zagadnienia sobowtóra, i podobieństwo to da się wytłómaczyć prawem dziedziczności. O ile jednak idzie o właściwego „sobowtóra“ względem osoby zupełnie pod względem rodzinnym obcej, to można problem ten wytłumaczyć tem, że różnorodność i rozmaitość kreacji przyrodniczych też nie jest i nie może być całkiem nieograniczona, czy niewyczerpalna. Podobnie ma się np. rzecz z barwami, dźwiękami i chemicznymi związkami. Toteż od czasu do czasu łączą się w tej lub innej indywidualności te same lub podobne elementy, które powtarzają się tu i ówdzie i powracają co pewien czas. Natura widocznie także się powtarza.

Na powtarzanie się niektórych elementów u różnych osobników wpływać może oczywiście przedewszystkiem podobne środowisko, przystosowywanie się do życia i pęd naśladowczy. Jeśli jasnem jest, że aktor przez świadome naśladownictwo maski czy ruchów, głosu czy grymasu, do złudzenia przypominać nam może tę lub inną osobę, to nie może także dziwić, jeśli spotykamy w przyrodzie naśladownictwo nieświadome lub przypadkowe, tembardziej, że człowiek chętnie naśladuje i upodabnia się. Na takie upodobnianie się większy wpływ mają, jak to wykazuje w swej książce „Rasa i kultura“ F. Hertz, osobistości wybitne, popularne i nadające ton. Znany jest tu przecież anegdotyczny już wpływ przedwojennych panujących na rzesze oficerów i urzędników, którzy naśladowali sposób fryzowania brody, lub wąsów cesarzy i królów. Popularna jest zwłaszcza wśród ludu wiara, że upodobniają się do siebie małżonkowie, zwłaszcza w szczęśliwem pożyciu.

Zagadnienie upodobniania się wytłumaczyć w pewnej mierze może także zewnętrzny proces asymilacyjny różnych grup narodowościowych i socjalnych. Nierzadkim jest nawet wypadek, że upodobniają się do siebie w pewnym stopniu nawet ludzie i — domowe zwierzęta, jak psy, koty itp. Przysłowiowem jest również upodobnianie się między sobą przyjaciół i ludzi w sobie rozkochanych.

Uderzającem jest również podobieństwo niektórych ludzi wybitnych. I tak dość wpatrzyć się w rysy np. Fryderyka Nietzschego i Józefa Piłsudskiego, by dostrzec wybitne między temi indywidualnościami podobieństwo czaszki, czoła i wyrazu twarzy. Sobowtórów swoich mieli również J. W. Göthe, Bismarck, Lassalle i inni. Ale i przeciętniejsi śmiertelnicy spotykają nieraz w życiu bardzo do siebie podobnych ludzi, co wywołuje w nich bądź to przerażenie, bądź zazdrość i zawiść, bądź też osobliwą jakąś niesamowitość.

W każdym razie: sobowtór jest zagadnieniem i produktem przyrodniczym i psychicznym, uwarunkowanym zarówno prawami dziedziczności, jak i przystosowania się i naśladowania. Problem sobowtóra poucza nas wreszcie, że elementy przyrody jednak nie są całkiem nieograniczone, niewyczerpalne, od czasu do czasu się powtarzają, przypominając doraźnie o ludzkiej wspólnocie.

Prócz tego jednak — na dnie zagadnienia sobowtóra czai się niewytłómaczona jakaś zagadka i mimo wszystko mistyczna tajemnica.

Informator gospodarczy

STAŁA CZYTELNICZKA 400: Wartość 4.000 kor. w lutym 1918 r. wynosiła 2.000 zł., a w lutym 1919 — 1.250 zł. Wierzytelności z pożyczek nie zabezpieczonych hipotecznie przerachowuje się zasadniczo na 10 proc. pełnej wartości, jednak z ważnych powodów możliwe jest przerachowanie wyższe.

Z. K. NOWY TARG: Ze względu na to, że towar przez siebie wyrobiony sprzedaje Pan poza obrębem swej pracowni, konieczny jest osobny patent handlowy i musi Pan też płacić podatek obrotowy. Ponadto musi Pan mieć patent przemysłowy VIII. kategorji.

S. B. W DĘBICY: W trzecim kwartale 1917, równał się złoty 2 koronom austr.

R. M. Zaliczki na podatek obrotowy za rok 1927, płatne są następująco: za I. kwartał — do 15 lipca br., za II. kwartał — do 15. sierpnia br.

L. ROSS: Jeżeli w odwołaniu wyraził Pan życzenie zawezwania go na posiedzenie Komisji odwoławczej, to władza winna Pana zawiadomić o terminie przynajmniej na 8 dni przed posiedzeniem.

Dr. B. S.

Odpowiedzi „Lekarza domowego"

BEN HUR: Już z rozbieżności orzeczeń lekarzy, którzy Panią badali, widzi Pani, że rozpoznanie nie jest tu łatwe, a zwłaszcza na odległość. Z opisu wnioskując, bylibyśmy też skłonni przyjąć, że chodzi tu o zapalenie żyły; jest to jednakowoż tylko przypuszczenie; pewne rozpoznanie możliwe jest tylko po zbadaniu. — **NIEDOŚWIADCZONA MĘŻATKA:** 1) Przy puszczalnie 1-go lub 2-go sierpnia. — 2) Obecnie absolutnie nie. — 3) Można raz lub dwa razy w tygodniu, przyczem woda powinna mieć 35 stopni C. ciepła. Zimne kąpiele, nasiadówki i gorące kąpiele nóg wzbronione. — **MIGNON:** 1) Wstrzykiwania arszenikowe, naświetlania lampą kwarcową, forsowne odżywianie się. — 2) Włosy myć w esencji rumianku. — 3) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. — 4) Zmywać okolice pod pachami 3—5 proc. spirytusowym roztworem formaliny (na receptę lekarza). — 5) W wilgotne po umyciu ręce wcierać alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — **LUSIA, TARNÓW:** 1) Zapewne jakieś zaburzenia żołądkowo-jelitowe. — 2) Leczenie zależne od ustalenia przyczyny, czego my, nie widząc Pani, dokonać nie możemy. — 3) Tylko do dentysty. — 4) Nie sądzimy, aby te sprawy były ze sobą w jakimś przyczynowym związku. — 5) Może zapalenie dziąseł. Zresztą zdarza się to i w niektórych chorobach przemiany materji (naprzykład w cukrzycy). — **MAŁY RADIOAMATOR:** 1) Niema innej rady, tylko silna wola. — 2) Zapewne spowodowane katarem nosa. — 3) Może. — 4) Naświetlać lampą kwarcową. Poza tem patrz „Mignon" p. 3. — **CZYTELNIK:** 1) Pojmie Pan zapewne, że rokować w takich wypadkach, nie widząc chorego, jest rzeczą niemożliwą. W każdym razie są to rzeczy wyleczalne. Może wyjazd do Reichenhallu, Ems lub nad morze przyniósłby tu poprawę. — 2) Może spowodowane anemją? — 3) Zażywać węgiel zwierzęcy. — 4) Jeść dużo jarzyn, owoców, kompotów. Ponadto pić Laktol. — **PRZYSTOJNA:** 1) Mydłem przetłuszczonem Malinowskiego. — 2) Zwilżać twarz 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz potem pudrować. — 3) Miraculum. — 4) Myć twarz wieczór w otrąbkach. — **STAŁY CZYTELNIK Z PROWINCJI:** 1) Wyłapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę. — 2) Wymaga zbadania. — **PSORIATYK Z PROWINCJI:** Leczenie możliwe tylko pod ciągłą i dokładną kontrolą specjalisty. W każdym razie możeby Pan zaproponował swojemu lekarzowi zaordynowanie cygnoliny. Wskazane również zażywanie arszeniku. — **ZROZPACZONA OLENA:** 1), 2), 3) i 4): Patrz „Lusia, Tarnów" p. 3 i 5. — **BEZDZIETNA WDOWA:** 1) Z opisu sądząc, bylibyśmy skłonni przyznać rację laryngologowi (raczej Reichenhall, co i na stan nerwowy wpłynąć może korzystnie). — 2) Jeżeli łysinka nie jest bardzo stara, to jest nadzieja na odrośnięcie włosów. Trzeba intensywnie i zbliska naświetlać lampą kwarcową. — **MŁODA MĘŻATKA:** Dr. Tadeusz Mogilnicki: „Karmienie i pielęgnowanie niemowląt". — **SJONISTA, NOWY TARG:** 1) Patrz „Mignon" p. 3. — 2) I owszem; dieta ma tu swoje znaczenie, zwłaszcza u ludzi anemicznych. Mięso raz dziennie, na obiad; pozatem dużo jarzyn, jaj, ryżu, potraw mącznych. Nadto masło, ser, kwaśne mleko, kefir. Alkohol, kawa, herbata, nikotyna tylko w ograniczonej ilości. Kąpiele najlepiej letnie. — 3) Jakakolwiek miejscowość w średnio wysokich górach. Jeżeli idzie o miejscowość kąpielową zagraniczną, to Gastein, Landeck, Pyrmont, Kudowa i t. d. — **A JEWISH GIRL:** 1) Kąpać nogi naprzemian po kilka minut w gorącej i w zimnej wodzie. Na noc maść z ichtyolem i kamforą (na receptę lekarza). — 2) Jeżeli czerwoność rąk nie pochodzi z odmrożenia, w takim razie proszę się zastosować do rad, udzielonych „Mignon" p. 5. — **SYMPATYCZNA:** 1) Patrz „A jewish girl" p. 1. — 2) Kąpać w słonej wodzie i masować. — **GOSPODARNA ŻONA — TO SKARB:** 1) Unikać okrężnych podwiązek, nosić gumowe pończochy. — 2) Patrz „Mignon" p. 3. — **SZOSZANA Z MIASTA:** 1) Dobrze byłoby zajad taki przylapisować; ponadto maść z thigenolem (na receptę lekarza). — 2) Płukać wodą borową lub utlenioną. — **WDZIĘCZNA LUCIA:** 1) W ręce wcierać kilka razy dziennie puder z tannoformem. Nogi pędzlować 20 procent. roztworem formaliny (za receptą). Co do pach — patrz „Mignon" p. 4. — 2) Musi nam Pani wpierw donieść, jakie Pani ma włosy: tłuste czy suche? — **WDZIĘCZNA ADA:** Patrz „A jewish girl" p. 1. — **ZOFJA K...ES:** Myć twarz gorącą wodą i mydłem siarczanem; w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczona wodą kolońską i pudrować. Wieczór parówka nad gorącą wodą i wygniecenie wągrów. Piegi zwilżać kilka razy dziennie spirytusem z pół proc. sublimatu (na receptę lekarza). — **RUDA:** 1) Patrz „Mignon" p. 3. — 2) Patrz „Wdzięczna Lucia" p. 1. — **MACIEK:** 1) Patrz „Wdzięczna Lucia p. 1. — 2) Usunąć nic można, ale można uczynić mało widocznem, utleniając perhydrolem w maści. — **ZŁAMANY KWIAT LOTOSU:** 1) Rzęsy zmywać roztworem boraksu, w brwi wcierać spirytus salicylowy. — 2) Wymaga zbadania przez ginekologa, ponieważ przyczyny mogą być najrozmaitsze. — 3) Stoi to w związku z łupieżem. Mianowicie jedno i drugie jest objawem tego samego cierpienia skóry. — 4) Nie, niedobrze działa na włosy takie wypadanie, a odrastają one tylko wtedy, jeżeli się podejmie właściwe leczenie. Leczenie — patrz „Mały radjoamator" p. 4. — 5) Dobra. — **NATALKA:** 1) Jeśli nie ma Pani już żadnych dolegliwości — to można. — 2) Jeżeli nie są to skutki odmrożenia, to nos elektryzować prądem galwanicznym; co do rąk zaś — patrz „Mignon" p. 5.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Elżbieta Bergner gra!

Miłość Krakowian. — Sensytywna nerwowość rąk i gra palca. — Dyskrecja, subtelność i wdzięk. — Elżbieta Bergner — Żydówką z Małopolski? — Czy artystka przyjedzie do Krakowa?

(lt) Kiedy przed paru tygodniami Elżbieta Bergner grała w jednem z kin krakowskich „Skrzypka z Florencji", niejeden Krakowianin stracił przy najmniej na jakiś czas swe serce dla tej pełnej wdzięku i gracji aktorki.

I teraz sposobność mamy podziwiać tę nadzwyczaj subtelną artystkę. Niestety i tym razem tylko na — ekranie. Znowu więc pielgrzymują rzesze Krakowian do kina, by patrzeć na tę smukłą, niemal chłopięcą postać artystki roztaczającej wokół tyle uroku i czaru

Nie mogąc wsłuchiwać się w melodyjny i pełen najsubtelniejszych odcieni głos, przechodzący niekiedy w cichy, ledwie dosłyszalny szept, podziwiamy przynajmniej sposób, w jaki porusza się sympatyczna artystka i w jaki gra smukłemi rękami i palcami o sensytywnej nerwowości, ale i zdumiewającej wprost wirtuozerji i maestrji. Elżbieta Bergner gra niezwykle dyskretnie, — kiedy potrzeba wytwornie, — a jednak ujarzmia i zdobywa — każdego widza. Wpływa na to przedewszystkiem żywa bezpośredniość artyzmu, naturalność gry i prawie dziecięcy urok dziewczęcego pacholęctwa. Z powodu tej na pozór niepokaźnej postaci i wskutek najsubtelniejszych i najdyskretniejszych środków gry, nie było Elżbiecie Bergner rzeczą łatwą wybić się na pierwszy plan i zdobyć sławę, jaką dziś wszędzie posiada. Grała ona zrazu na niepozornych tylko i nieznanych scenach, a karjera jej nosi na sobie istotnie znamiona sprawiedliwej bajki, która bohaterkę uwieńczyła wkońcu tak bardzo zasłużonemi laurami. Mimo niesprzyjających warunków, pomimo zazdrości i zawiści koleżanek i kolegów i niezależnie od humoru dyrektorów, reżyserów i krytyków, udało się Elżbiecie Bergner wysunąć na czoło wszystkich dzisiejszych artystek Europy. Zawdzięcza to ona szczerej swej sztuce, talentowi, ale i wytrwałości i pracy.

Wreszcie otwarły się i przed Elżbietą Bergner podwoje sławy szczęścia i materjalnego sukcesu. Elżbieta Bergner podobno Żydówka z Małopolski, osiadła ostatnio we Wiedniu, zaświeciła jasnem światłem na firmamencie teatralnym, a swoją kreacją „Świętej Joanny" Shawa i pracą swoją dla filmu wykazała, że artystyczne jej możliwości wca le nie są ograniczone.

Dziś zapraszają Elżbietę Bergner do wszystkich stolic świata, gdzie czaruje ona widzów ze sceny i z ekranu.

Także Kraków czuje się do pewnego stopnia uszczęśliwiony, że i on znów śledzić może wspaniałą, bo tak naturalną, prostą i serdeczną grę sympatycznej artystki

A możeby tak dyrekcja naszego teatru wpłynąć mogła na Elżbietę Bergner, by dała się nam poznać także w kreacjach scenicznych. Skoro był — Moissi i czarował przedewszystkiem panie, niechże przyjedzie do nas i Elżbieta Bergner i czaruje — mężczyzn!

Rozmaitości ze świata

Narkoza zapomocą muzyki

Amerykański chirurg prof. Dr Bresnahan jest wynalazcą tej nowej metody narkozy. Na podstawie dotychczasowej praktyki doszedł amerykański chirurg do przekonania, że chociaż następuje znieczulenie całego organizmu, jednak słuch pozostaje dalej czynny. Pacjent podczas operacji słyszy każdy szmer. Dlatego amerykański chirurg sięgnął po muzykę, by doprowadzić do zupełnego już znieczulenia pacjenta. Radjo okazało się niestosownem, dlatego użył gramofonu. Rozumie się, że gramofon ustawiono nie w sali operacyjnej, albowiem i dezynfekcja by na tem ucierpiała, a także i chirurg musi mieć bezwzględny spokój. Dr Bresnahan umieszcza więc gramofon w specjalnej ubikacji, a zapomocą specjalnego aparatu przenosi się fale muzyki do ucha pacjenta. W ten sposób odwraca się uwagę chorego od operacji, które po większej części doskonale się udawają. Przedtem bada chirurg umiłowania pacjenta, by się przekonać jaka muzyka będzie najbardziej odpowiednia. Jeśli to nie jest amerykańską kaczką, jest to bądźcobądź bardzo dobra anegdota.

Kobieta — tenorem

(-i) W klinice laryngologicznej wiedeńskiego profesora Dra Hajecka zademonstrował docent Dr Hugo Stern ciekawy bardzo fenomen, a mianowicie polecił 31 lat liczącej Rosjance zaśpiewać ludową rosyjską piosenkę oraz kilka aryj z „Trubadura" i „Rigelotta". Dama ta zaśpiewała te arje czystym męskim tenorem. Ciekawą jest rzeczą, że pani Basia Osipówna posiada tenor o wielkiej skali sięgającej od małego c do dwukreślnego c. Jest to tenor o potężnej sile i rzadkiej metaliczności dźwięku. Dr Stern wytłómaczył to zjawiskiem, że Basia Osipówną oddycha przy śpiewaniu tak jak mężczyźni brzuchem, podczas gdy kobiety oddychają piersią. Zjawisko to wywołało u zgromadzonych lekarzy bardzo wielkie zaciekawienie.

Interesującą jest historja tego kobiecego tenora. W grudniu zeszłego roku leżała pani Basia Osipówna chora na ginekologicznym oddziele prof. Fleischmanna. Podczas narkozy zaczęła chora śpiewać. Zdarza się to dość często, ale tym razem pacjentka śpiewała silnym męskim głosem. Zdumienie było wielkie, a przez chwilę wątpił lekarz, który miał przeprowadzić operację, czy ma przed sobą kobietę. Po wyzdrowieniu Dr Fleischman przesłał pacjentkę do oddziału laryngologicznego celem naukowego zbadania. Basia Osipówna przez cztery miesiące kształciła się, a po tym okresie tak wyszkoliła swój tenor, że śmiało może iść w porównanie z każdym męskim tenorem. Śpiewaczka złożyła egzamin przed komisją międzynarodowej organizacji artystów pod przewodnictwem słynnego komponisty Lehara. Pani Osipówna posiada jednakowoż nietylko tenor ale także całkiem miły sopran, który jednak jeszcze nie jest wyszkolony.

Szczęśliwa posiadaczka tenoru i sopranu otrzy-

uje teraz ze wszech stron rozmaite oferty. Można sobie przedstawić jej radość. Życie jej bowiem dotychczas nie było bardzo szczęśliwe. Urodziła się w wagonie kolejowym między Karlsbadem a Odessą. Posiadała dotychczas tylko miły sopran. Dopiero w 18 roku życia odkryła, że potrafi śpiewać tenorem. Wyszła za mąż, ale mąż nie chciał, by jego żona była śpiewaczką i dlatego zrezygnowała z karjery. Po rozwodzie dopiero z mężem i po swojej chorobie może się poświęcić teraz karjerze śpiewackiej.

Bokser jako dentysta

W Medjolanie rozegrał się w tych dniach sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych znalazł się dawny tragarz, a później akrobata i bokser, oskarżony o cały szereg rozmaitych oszustw. M. in. był przez trzy lata w Medjolanie i innych miastach lekarzem-dentystą.

Głównym świadkiem procesu był buchalter, który miał pecha, że mieszkał niedaleko domu, na którym przybita była tabliczka oznajmiająca wszem wobec i każdemu z osobna, że w tym domu mieszka Dr Robert Mikołaj Fabricci, asystent berlińskiej kliniki dentystycznej, kierownik oddziału dentystycznego przy paryskiej Charite, doktor nowojorskiego uniwersytetu. Rozumie się, że buchalter, gdy go zęby zabolały, postanowił skorzystać z opieki takiej lekarskiej wielkości. Bokser zbadał naprzód zęby bardzo skrupulatnie, a następnie przystąpił do operacji z obcęgami. Nieszczęśliwy pacjent popadł w omdlenie, a gdy się obudził zobaczył, że w międzyczasie wyciągnięto mu aż 16 zębów. Pan Fabricci uspokoił go, zapewniając go równocześnie, że musi sobie sprawić sztuczną szczękę. Na drugi dzień zjawił się znowu w atelier, ale już w towarzystwie swej energicznej żony, która zażądała, by jej pokazano wyrwane zęby. Wtenczas p. Fabricci wprawił w ruch swój język, którym tak oczarował żonę buchaltera, że wnet i ona znalazła się na krześle operacyjnem i Fabricci wyciągnął jej osiem zębów. Fabricci wprawił małżeństwu szczęki złote, które okazały się jednak falsyfikatem, tak że mąż i żona ciężko zachorowali.

Przed trybunałem przewinął się jeszcze cały szereg dalszych pacjentów, którzy stwierdzili, że Fabricci był hypnotyzerem i w ten sposób obezwładniał swoich pacjentów. Praktykę miał bardzo wielką, posiadał dwa automobile, metresy i prowadził życie wielkiego pana. Sąd skazał sprytnego oszusta na sześć lat ciężkiego więzienia.

W. Fox przygotowuje niebywały film

(Z dziejów karjery W. Foxa).

Przed trzydziestu laty William Fox, kupił małe kino, w którem mogło się pomieścić zaledwie 146 osób na Broadway w Brooklynie. Wejście kosztowało 5 centów am., a całą orkiestrę stanowił fortepian z kilkoma nieodpowiadającemi klawiszami. Obecnie Fox jest najbogatszym przedsiębiorcą filmowym, posiadającym do rozporządzenia reżyserów flotyllę złożoną z 40 aeroplanów. Przed paroma tygodniami Fox, jako właściciel najwspanialszego atelier kinematograficznego postanowił przystąpić do wyświetlenia obrazu, któryby swoim przepychem, niezwykłemi eksperymentami technicznemi zaćmił wszystko, co dotychczas w dziedzinie kinematografu stworzono. W tym celu zaangażował niemieckiego reżysera Wilhelma Murnau i polecił mu reżyserować, nie oglądając się na koszta, obraz podług noweli Sudermana „Podróż do Tylży". Obraz będzie nosił tytuł „O wschodzie słońca". Teren wytwórni, gdzie jest robiony obraz — otoczono, dla zachowania „tajemnicy", — strażą. Słynny reżyser Cecil de Mille chcąc posiąść tajemnicę wytwórni zaangażował się jako statysta. Poznano go jednak i bez ceregieli zmuszono do opuszczenia budynków „Fox- Film".

O międzynarodowy kongres filmowy

Dyrektor „Paramount'u", Adolf Zukor, o którego życiu i karjerze pisaliśmy niedawno w „Nowym Dzienniku", bawi obecnie w Europie (w Berlinie i we Wiedniu) i interesuje się utworzeniem międzynarodowego koncernu filmowego. Adolf Zukor nawiązał też kontakt z wytwórnią „Ufa" i bawił także we Włoszech, Holandji i Belgji. Dyrektor „Paramount'u" był także na Węgrzech, gdzie w rodzinnem mieście wybrał się na grób ojców.

Niemki — miljonerki

Komu zawdzięczają miljonerki swe fortuny?

Przewartościowanie posiadania wywołane w Niemczech wojną oraz związaną z nią inflacją zostało najsilniej odczute przez stan średni. Prawdziwie wielkie fortuny nie wiele tutaj ucierpiały, a szereg wielkich majątków, zwłaszcza w zakresie przemysłu, doznał wielkiego rozrostu i powiększenia. Rzecz ciekawa, że wśród multimiljarderów znalazła się w Niemczech stosunkowo znaczna ilość kobiet.

Jakkolwiek firma Krupp wskutek zmniejszenia i zwrócenia w innym kierunku produkcji nie jest już dostawcą armat dla całego świata, a w swoich kolosalnych zakładach musiała zamknąć szereg oddziałów, jedną z najbogatszych, a można powiedzieć najbogatszą kobietą Niemiec jest niewątpliwie pani Berta Krupp z Bohlen i Halbach. Również jej sąsiadka w pobliskiem Mühlheim pani Klara Stinnes maszeruje na przedzie orszaku miljonerek niemieckich. Amerykańskie prospekty, wydane w Ameryce dla pożyczki Stinnesowej, można obliczyć na 35 miljonów dolarów.

Właścicielką wielu miljonów jest panna Karfin Carlson, która wraz z bratem swoim Ferdynandem odziedziczyła po swej, przed kilku tygodniami zmarłej matce, pani Hildegard Carlson stocznie Schichau w Elblągu. Posiada to rodzeństwo ponadto prócz obszernych fabryk w Elblągu, Gdańsku i Pilawie dobra Lerchwalde i Bölkau.

Żelazu i węglowi zawdzięcza znaczny swój majątek pani Irma Pagenstecher. Jest to córka hrabiego Adelmanna von Adelmansfelden, która wyszła za mąż po raz drugi za literata dr. Fleischera, redaktora pisma „Die deutsche Revue". Również kuzynka pani Fleischer dr. Elza von Michael zalicza się do osób niezmiernie bogatych. Wielki rozkwit przemysłu chemicznego jest przyczyną kolosalnej fortuny pani von Simolin-Bathory, która mieszka w zamku Seeseiten. Jest to córka przemysłowca stuttgardzkiego Rudolfa von Simolin. W zakresie przemysłu chemicznego rozpościera się również działalność staruszki von Gamz-Massauen, córki Fryderyka Bayera założyciela znanych fabryk farb. Mieszka ona w Berlinie z córką, która wyszła zamąż za śpiewaka Armstera.

Z okolic nad Renem pochodzą trzy wielkie fortuny, pozostające w ręku kobiet, a mianowicie: wdowy po byłym pruskim ministrze rolnictwa Schorlemerze, Laury Pelbermann w Kolonji i wdowy po byłym konsulu niemieckim w Abisynji Schellerze.

Wielkie finanse nie są w Niemczech reprezentowane przez znaczną ilość kobiet. Baronowa Rotszyld, ostatnia z Rotszyldów frankfurtskich i pani von Kassel, wdowa po założycielu banku drezdeńskiego, zmarły w ostatnich latach, a ich majątki rozpadły się na liczne części. Natomiast wymienić należy panią von Friedlaender-Fuld, która mieszka w Berlinie w swoim pięknym pałacu przy placu Paryskim.

Do zupełnie nowej generacji należy pani Aurelja Markiewicz, wdowa po Ottonie Markiewiczu, który zmarł z początkiem 1927 r., jako jeden z najbogatszych ludzi w Niemczech. Majątek jego jednak pod kierownictwem doradców pani Markiewicz nie utrzymał się w tej wysokości, który wówczas wywołał podziw wielkich kół finansowych. Również wdowa wielkiego magnata giełdowego Hugona Herzfelda, pani Masza Herzfeld oraz jej córka pani Wera Gutmann nie zdołały utrzymać swojej fortuny w tym blasku, który posiadała za życia Hugona Herzfelda.

Prócz tych postaci czołowych nie brak w Niemczech jeszcze wielu kobiet bardzo bogatych. Należy jednak twierdzić, że żadna z tych wymienionych i niewymienionych bogaczek nie dorobiła się majątku własnemi siłami, lecz była tylko dziedziczką lub kontynuatorką działalności ojca czy też męża. Najbardziej może samodzielną z tych miljonerek jest Berta Krupp, osoba o nieprzeciętnych walorach umysłowych.

List z Rzeszowa

Z żyd. Zakładu Sierót. - Stow. Wspomagania przejezdnych. — Z wyborów do R. M. — Z teatru.

Dziedzina opieki nad sierotami żydowskiemi jest u nas niestety zaniedbana, a to dzięki inercji tutejszego społeczeństwa żydowskiego, które z zupełną obojętnością do tej sprawy się odnosi. Dobra wola i praca niektórych jednostek, tutejszemi sierotami się zajmujących, rozbija się o chroniczny brak finansów, wywołany niewpłacaniem przez członków Towarzystwa Opieki nad sierotami wkładek miesięcznych, jedynego (obok równych imprez) źródła dochodu tegoż Towarzystwa. Wprawdzie i Joint nie uchyla się od subsydjów, udziela ich jednak tylko w wysokości sumy, przez samo społeczeństwo tutejsze na ten cel ofiarowanej. A więc li tylko z winy samego społeczeństwa grozi sierotom tutejszym głód i nędza. Świadczą o tem rozpaczliwe wprost afisze, jakie się tymi dniami na ulicach ukazały. Wstyd naprawdę, by takie miasto jak Rzeszów nie potrafiło utrzymać Zakładu, mającego na utrzymaniu 17 sierót, (ostatnio przybyło jeszcze kilka sierót z innych zakładów, jak z Otwocka, Lubaczowa), które teraz narażone są na głód i brak opieki. Nie wolno w żaden sposób dopuścić do zamknięcia Zakładu (które niechybnie grozi) i wyrzucenie na bruk tylu dzieci żydowskich. Społeczeństwo tutejsze winno zrozumieć nareszcie doniosłość tej humanitarnej instytucji, a przy dalszej współpracy zasłużonych dotąd około tej dziedziny członków Towarzystwa (pp. Fischerowa, Fischer, Freundówna, Reichówna E., lekarz Zakładu (bezinteresowny) dr. Rozengarten, Schneeweissowa J. i wreszcie prezes Towarzystwa p. Hönig) i przy czynnem poparciu społeczeństwa żydowskiego Zakład będzie mógł sprostać swemu zadaniu. Spodziewamy się, iż wołanie o pomoc nie będzie tym razem bezskuteczne, a los sieroty żyd. nie będzie zagrożony.

Z inicjatywy kilku tutejszych obywateli żydowskich założone zostało Stow. „Tomchej Anijim", dla wspierania biednych miejscowych i przejezdnych. W ten sposób ta kwestja filantropijna została wreszcie korzystnie uregulowana, potrzebne jednak jest przystąpienie do tego towarzystwa ogółu obywateli w charakterze członków wspierających.

Jak się dowiadujemy, postanowiła tutejsza P. P. S., mimo uchwały władz naczelnych we Lwowie (Rzeszów należy do województwa lwowskiego) wziąć czynny udział przy nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej P. P. S. idzie do wyborów z blokiem lewicowym.

„Scena" grała dwukrotnie „Nędzników" W. Hugo(w jęz. żyd.), w reżyserji p. Szermana i z nim w roli Valje'ana. Impreza ta — to jeszcze jedno wielkie plus w dorobku tegoż zespołu. Trzy role główne: Valjeana (p. Szerman), Fantiny (p. Sara-Eljanowa) i Javerta (p. Eisen) obmyślane zostały z największą precyzyjnością i zagrane z finezją. Całość była silna i spoista.

Wystawieniem „Jastrzębia" Croisseta w dniu 21 bm. zamknęła polska sekcja dram. przy Żyd Tow. Muz. i Dram. sezon zimowy. Pełna umiaru i gracji była gra p. dr. Kohanego jako amanta, partnerka zaś jego p. Faustowa była miejscami nieco niepewna. P. Fröhlich stworzył interesujący typ Amerykanina. P. Grünspanówna nie pozostawała tym razem w tyle, p. Mgr. Herschdörfer był jak zwykle tym samym, a wreszcze p. Herschdörfer W. w akcie III (który też wypadł najlepiej) stworzył sylwetkę, zasługującą na prawdziwe uznanie.

Wesoły kącik

DLA WŁASNEJ PRZYJEMNOŚCI.

Na czyjeś zdziwienie, że zagadnięty dotąd nie był na jednym z ostatnich filmów, odparł on:

— Chodzę do kina tylko dla własnej przyjemności. Nie jestem przecież ani abonentem, ani — krytykiem kinowym.

OCENA.

Ludzi zwykliśmy oceniać bardziej jeszcze niedbale i pochopnie od sztuk teatralnych. W teatrze czeka się bowiem przynajmniej aż do końca sztuki. W ocenie życia ludzkiego — rzadko.

Dział sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Magistrat warszawski -- a magistrat krakowski w stosunku do sportu

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY rozdzielił w roku bieżącym, tak jak w roku ubiegłym, **50.000 zł.** pomiędzy kluby sportowe na inwestycje. Między innymi otrzymała Makkabi warszawska 3.000 zł. subwencji. Nie jest to jednak wszystko, co magistrat stołeczny robi dla sportu. Oprócz tego bowiem otrzymał cały szereg klubów boiska, a przy ich budowie pomoc w robociźnie z miejskiego funduszu bezrobotnych i funduszu ogrodniczego w łącznej sumie około **180.000 zł.** Tymczasem nasz **magistrat krakowski,** poza udzieleniem dzierżawy boisk dla klubów sportowych, nigdy żadnej subwencji ani pomocy nie udzielał, a **na rok 1927 przeznaczył łącznie 3.000 zł.** na cele wychowania fizycznego w Krakowie. Przytem nie należy zapominać, że **z podatków od imprez sportowych ściąga magistrat wbrew ustawie** i rozporządzeniom ministerjalnym **zamiast 10 procent — 20 procent od dochodów brutto** i to od szeregu lat, tak, że można śmiało twierdzić, iż do kasy magistrackiej wpłynęły w ostatnich latach od klubów sportowych **setki tysięcy złotych!** Gmina nasza zatem **zarabia** ciężkie sumy na sporcie, zamiast go popierać.

Mistrzostwa footbalowe świata

POMIĘDZY PROJEKTAMI PIŁKARSKIEGO MISTRZOSTWA ŚWIATA, które wniesione zostały na Kongres Fify w Helsingforsie (5 czerwca), zwraca uwagę projekt Linnemana, prezydenta Niem. Zw. Fotb. który proponuje podział świata piłkarskiego (Związków państwowych, przynależnych do Fify)) na **grupy terytorjalne,** któreby rozegrały w swojem łonie mistrzostwo grupy w ciągu 3 lat na punkty, każdy Związek z każdym. W 4 roku grałiby mistrzowie grup o mistrzostwo świata systemem pucharowym. Propozycja grup wygląda następująco: 1) Francja, Belgja, Hiszpanja, Portugalja; 2) Anglja, Szkocja, Walja, Irlandja; 3) Niemcy, Szwajcarja, Holandja, Luksemburg; 4) Austrja, Czechosłowacja, Węgry, Włochy, Polska; 5) Danja, Szwecja, Norwegia, Finlandja; 6) Estonja, Łotwa, Litwa, Rosja; 7) Jugosławja, Rumunja, Bułgarja, Grecja, Turcja; 8) Ameryka Północna, Kanada, Meksyk, Ameryka Środkowa; 9) Argentyna, Brazylja, Urugwaj, Paragwaj; 10) Chile, Boliwja, Peru, Equador; 11) Azja Wschodnia, Australja; 12) Afryka.

Rozmaitości sportowe

„PRZEGLĄD SPORTOWY" podał szczegółową recenzję z odbytych w ubiegłym tygodniu ogólnopolskich zawodów lekko-atletycznych pań w Krakowie, a tylko „zapomniał" wzmiankować, że odbyły się one na boisku Makkabi, zorganizowane przez sekcję lekkoatletyczną Makkabi. Małe przeoczenie, ale charakterystyczne. Gdy chodzi o Makkabi krakowska, cierpi „Przegląd Sportowy" na zanik pamięci i na styl telegraficzny.

* * *

SUCHORZEWSKI I ORDON, byli gracze Warszawianki, następnie Ruchu warszawskiego, przystąpili do Legji.

HERBSTREICH (TKS Toruń), **Hasselbusch i Korugski** (Warszawianka), **Gintel** (Cracovia), oto fotbaliści-Żydzi, odznaczający się swoją grą w nieżydowskich klubach.

CZARNI LWOWSCY pozyskali nowego napastnika w Nastuli (z Naprzodu, Lipiny—Górny Śląsk).

PLAN URZĄDZENIA MISTRZOSTW ŚRODKOWO-EUROPEJSKICH nie udał się z powodu sprzeciwu Fify.

AMERYK. ZW. FOTB. zastosował się do żądań Fify i oświadczył oficjalnie, że nie dopuści w przyszłości do przekraczania przepisów Fify odnośnie do angażowania graczy bez zezwolenia dotyczących Związków państwowych. Tem samem ustanie handel gwiazdami europejskiemi i emigracja po złote runo do krainy dolara.

KONSUL ANGIELSKI pewnej koncesji w Chinach musiał niezliczone razy interwenjować o oddanie piłki fotbalowej, która w czasie meczu przelatywała często poza ogrodzenie boiska w koncesji do dzielnicy chińskiej. Chińczycy piłkę oddawali. — Gorzej było drużynom, grającym na boisku Makkabi w Krakowie. Ilekroć bowiem piłka przelatywała do pobliskiego ogrodu Bernardynów, bywała poprostu konfiskowana i żadne interwencje nie pomagały. Makkabi bowiem nie miała konsula, a właścicielami ogrodu nie byli Chińczycy, lecz — Bernardyni. Dopiero gdy Bernardyni wznieśli wysoki mur chiński, a Makkabi drapacze druciane, nastała zgoda sąsiedzka.

* * *

WIŚKA, doskonała lekkoatletka Wisły krakowskiej, zwyciężyła w pięcioboju pań na zawodach, zorganizowanych przez krak. Makkabi.

FREIWALDÓWNA, znakomita lekkoatletka Makkabi, nie mogła brać wogóle udziału w zawodach pań, urządzonych przez swój klub, z powodu niedyspozycji.

NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH W GDAŃSKU 9 i 10 lipca br. będą mieli polscy lekkoatleci sposobność zmierzenia swoich sił ze światowej sławy lekkoatletami niemieckimi.

NOWYM FENOMENEM DŁUGODYSTANSOWYM

List z Tarnowa

Śladem PZPN-u poszedł podokręg **tarnowski** i przywłaszczył sobie 21 i 22 maja, dając **tem samem** przynajmniej znak życia o sobie. Najpierw **produkowały** się **reprezentacje klasy B i C. Wygrała wprawdzie** druga klasa w stosunku 2:1, ale o różnicy **klasy** nie mogło być mowy, chyba pod względem **technicznym,** pod którym trzecioklasowi okazali się **bardziej** wyrobieni, a i kombinacja szła u nich **składniej. W obu** drużynach najlepsi bramkarze i prawe **strony** ataku.

Szlagierem miało być spotkanie **Tarnovii z reprezentacją podokręgu,** obraną z pośród pięciu klubów, jak następuje: Szumlański (Resovia), Kustek (Resovia), Pająk (Czarni, Jasło), Kubisty (Resovia), Armatys (Metal), Feigenbaum (Jutrzenka), Hönig (Jutrzenka), Czupryna (Metal), Heublum (Bar Kochba), Maurer (Resovia), Grząbel (Metal). Sportowo okazała się impreza zasadniczym błędem, gdyż Tarnovia, w której skład w ostatniej chwili weszło dwóch graczy Samsonu, zwyciężyła bez trudu 7:2 (5:1). Reprezentację cechował kompletny brak zgrania i bezplanowa gra. Sędzia p. Edelstein doprowadzał swemi błędnemi rozstrzygnięciami do coraz to większego zamieszania.

Znany gracz Cracovii, **Gintel, przebywa obecnie stale w Tarnowie,** gdzie ma w związku z założeniem zakładów chorzowskich objąć posadę. Korzystając z jego obecności, **ŻTGS Samson,** którego sekcja piłki nożnej jest bolączką klubu, **powierzył mu trening drużyny.** Należy się spodziewać, że gracze Samsonu skorzystają z rad tak doświadczonego gracza i zastosują się pilnie do jego wskazówek, przedewszystkiem zaś będą uczęszczali na treningi, albowiem byłby to jedyny skuteczny sposób, mogący zapobiec zajęciu ostatniego miejsca. Wielkim sukcesem Samsonu na niwie sportowej jest pozatem fakt, że zajmujące dotąd odporne stanowisko wobec sportu tow. „Haszomer" zezwoliło swoim członkom na gremjalne wstąpienie do Samsonu i uprawianie tamże wszelakich sportów.

J. S.

DZIENNIKARZ SPORTOWY

Postanowiłem odszukać dziennikarza sportowego, który artykułami swymi potrafi zadowolić wszystkich czytelników. Śmieszny pomysł — nieprawdaż? Ale ostatecznie stało się to u mnie idee fixe. Długo szukałem, nie mogąc jednak znaleźć spodziewanego typu. Albo raczej, spotkałem jednego, z którego cały świat był zadowolony, ale ten miał zawsze swoje własne zastrzeżenia i uwagi. Zacznijmy jednak od początku...

Pierwszy członek Związku Sprawozdawców Sportowych, który zwrócił na siebie moją uwagę, zmierzył mnie pogardliwem spojrzeniem, kiedy nieśmiało zagadnąłem go, jak się urządza, aby wszystkich zaspokoić. I na jego pomarszczonej twarzy odczytałem odpowiedź, zanim jeszcze otworzył usta: „Jak można zadać tak niemądre pytanie?"

Potem nastąpiły gorzkie narzekania na brak jakiegokolwiek wyrozumienia sportowców, którzy chcieliby czytać nasze informacje przez okulary ich sympatji dla tego lub owego klubu. Fanatyzm i szowinizm uniemożliwiają wszelkie szczere oddanie się sprawie sportowej i jest rzeczą wykluczoną z tem walczyć. Najlepsze chęci rozbijają się o złą wolę i niewyrozumiałość czytelników i sprawozdawcę, z którego wszyscy będą zadowoleni, należy szukać chyba na księżycu.

To powiedziawszy, przyjaciel mój pokazał mi plecy i wolnym krokiem się oddalił. Nie, to nie był stanowczo mój ideał.

Następnie poznałem innego, który ani drgnął, kiedy mu zadałem niepokojące mnie pytanie. Nie rzekłszy ani słowa, jedynie skinieniem głowy, zaprosił mnie, abym poszedł z nim na trybunę. Tutaj zachowywał ten sam spokój i milczenie podczas gry. Od czasu do czasu spoglądał na zegarek i to było wszystko. Nikt się nim nie zajmował, a on zdawał się żyć z wszystkimi w zgodzie. Wkrótce czytałem jego sprawozdanie. Pisał o wspaniałej pogodzie, ograniczając się do omawiania w porządku chronologicznym pojedynczych faz gry, wskazując przedewszystkiem dokładnie na moment, w którym bramka została strzelona.

Zacząłem już rozumieć i postanowiłem zrezygnować z dalszych poszukiwań, kiedy nagle spotkałem go przypadkowo. Rozgorączkowany, opowiadał mi, iż przez omyłkę zmienił nazwisko gracza, który zdobył decydującą bramkę. W międzyczasie otrzymał już tuzin protestujących listów, napełnionych wyzwiskami i obrazami. A ja wywnioskowałem, iż nie znalazłem jeszcze wyśnionego człowieka.

Zobaczyłem innego jeszcze. Kapelusz głęboko nasunięty na czoło, arogancki wygląd, miał rzeczywiście bardzo dumną minę. Trybuna zdawała się być dla niego za małą. Ci, którzy się doń zwracali, kłaniali mu się z widocznem wyróżnieniem i szacunkiem. Ale zaledwie żegnali się z nim, to już jego „przyjaciele" i „koledzy" zbierali się i pocichu go obmawiali. On o tem wiedział, ale nie zależało mu na tem, ponieważ celem jego było trzymanie ich w odpowiedniej odległości od siebie. On nie potrzebował ich przyjaźni. Ten człowiek mi imponował, ale i to nie był mój typ.

Później odnalazłem jednego, o mnie sprytnej i brutalnej, który posunął bardzo daleko sztukę podobania się czytelnikom. Mianowicie miał on zwyczaj dawania do odczytania swych notatek kierownikom jednego z klubów. W ten sposób zbierał uznania i wawrzyny, przynajmniej raz na tydzień, stronników tej drużyny. Ale w tym samym czasie krytyki przeciwników stawały się coraz bardziej gwałtowne i zajadłe. I jakkolwiek starał się uczynić artykuły jak najbardziej interesującymi, jakkolwiek rozdzielał pochwały na wszystkie strony, to jednak miał wkrótce więcej wrogów, niż przyjaciół.

Innym razem udałem się do pewnego wielkiego miasta, siedziby kilkunastu potężnych klubów. Zdecydowałem się na odwiedzenie kierowników drużyn, zawsze w nadziei, że przecież znajdę tego, którego tak długo daremnie szukałem. Ale wkrótce doszedłem do przekonania, że niema co liczyć na dodatni rezultat. Tutaj chwalono sprawozdawcę, którego gdzieindziej uznawano jako niezwykle stronniczego.

Jedni określali danych dziennikarzy jako uczciwych i miarodajnych, a inni wyrażali się o nich, jak o najgorszych ignorantach i szowinistach. I postanowiłem już rozstać się z moim projektem, gdy wreszcie znalazłem doskonałego człowieka!

Był to mały człowieczek, o krwistej tuszy, ruchach niezgrabnych, uprzejmy, usłużny i uległy wobec wszystkich. Jak tylko widział cokolwiek ciekawszego na boisku, pytał się bezzwłocznie o zdanie sąsiadów, do dyskusji jednak nigdy się nie mieszając. A gdy się jego o coś pytano, uśmiechał się tylko bardzo grzecznie i każdemu przyznawał rację. I rzeczywiście zdawał się podobać wszystkim.

Czytałem potem jego artykuły. Prócz wstępu, dotyczącego pogody etc., nie było nawet jednego jego własnego zdania. Wszystko to, co mu powiedziano na prawo i na lewo, tutaj było uczciwie zebrane. Naturalnie znajdowano też kliszę: „Mój sąsiad miarodajny rzekł mi..."

Dzięki temu mój poczciwina nie był nigdy zmuszony dodać czegokolwiek od siebie. I cały świat był zeń zadowolonym. Oprócz wydawcy. Bo po niejakim czasie stał się on jedynym czytelnikiem swego pisma...

S.

SZWECJI jest młody **Hagsten**, niespodziewany pogromca wielu mistrzów w ostatnim biegu na **przełaj**.

RZĄD SZWEDZKI wyasygnował 350.000 kor. szw. na przygotowanie lekkoatletów Szwecji do Olimpjady.

DALSZE WYNIKI O PUHAR DAVISA. Włochy—Węgry 3:2, Francja—Rumunja 5:0, Niemcy—Portugalja 5:0, Indje—Hiszpanja 3:2, Poł. Afryka—Szwajcarja 5:0.

FRANCJA—AMERYKA, mecz tennisowy, zakończył się zwycięstwem Francji 3:2. Odznaczył się najlepszy na turnieju **Tilden,** który pogromił Borotrę 6:0, 6:3, rewanżując się za poprzednie klęski i utrzymując prestige króla tennisowego świata.

TAKŻE Z HOLANDJĄ I BELGJĄ zwyciężyła reprezentacja tennisowa Ameryki w Amsterdamie i w Brukseli (po 4:1 pkt.), reprezentowana przez Tildena i Huntera.

NIEMCY—FRANCJA, międzypaństwowy rugbymecz we Frankfurcie, zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Niemców 17:16.

WŁADYSŁAW CYGANIEWICZ wraca zaniedługo do Polski.

GARKOWIENKO walczy obecnie po raz drugi w Ameryce.

STANISŁAW ZBYSZKO CYGANIEWICZ wrócił ze swego tournee zapaśniczego po Australji i Indji do New-Jorku.

MECZ BOKSERSKI DEMPSEY—PADINO odbędzie się w lipcu br. we Filadelfji. Dempsey otrzyma teraz tylko 1/3 tego wynagrodzenia, które pobierał przed swoją detronizacją, t. j. klęską z Tunneyem.

* * *

CRACOVIA—MAKKABI 1:0 (0:0)?!

Mecz ten był odbiciem upadku Cracovii i całego PZPNu. Ongiś największa atrakcja Krakowa „gromadząca największą publiczność i kasę, zeszła dziś skutkiem szkodliwej polityki podwórkowej i osobistej dor zędu niskiej kategorji o frekwencji kilkuset widzów. Takto pociągnęła za sobą Cracovia „wierną“ Makkabi w przepaść finansową. W nagrodę za utrzymanie całości PZPNu odbiera teraz Makkabi lekceważenie, nieformalną i nieprawną dyskwalifikację graczy (Schneider I, jeden z najsolidniejszych graczy, mimo 16 lat aktywności nigdy dotąd niekarany, został w przededniu meczu niespodziewanie i bez aktu oskarżenia sędziego na 14 dni zdyskwalifikowany), deficyty meczowe i niesłychanie ordynarne zachowanie się „sprzymierzonych“ graczy. Już to w duńskiem państwie Cracovii — PZPNu źle się dzieje.

Obie drużyny z rezerwowymi. Do przerwy gra równa i otwarta w 20 min. przestrzeliwuje najlepszy na boisku Selinger karnego. Po przerwie silna przewaga Makkabi, w drugiej części Cracovii. Chruściński przy pomocy ręki widocznej, skierowywuje piłkę w stronę bramki, a C klasowy! sędzia p. Knobel mimo gwałtownych protestów oburzonej publiczności i graczy, bramkę uznaje.

ZWIERZYNIECKI KS—BIAŁA LIPNIK 6:0 (2:0)

Gładkie zwycięstwo gospodarzy nad grającymi de facto bez bramkarza bielszczanami. Sędzia p. Arczyński. Mistrzostwo klasy A.

Lwów: Zawody towarzyskie Czarni—Lechja 6:1.

Zawody o mistrzostwo Ligi

WISŁA—IFC (Katowice) 3:0 (1:0)!

Jeden z najważniejszych, może decydujących, a w każdym razie przełomowych meczów w mistrzostwie Ligi. Walka dwóch rywali o pierwsze miejsce wobec roznamiętnionej i rozentuzjazmowanej kilkotysięcznej publiczności, w tem około 200 specjalnie przybyłych Górnoślązaków. Zasłużone i pewne zwycięstwo ambitnej i ofiarnej Wisły nad równorzędnym technicznie nawet lepszym ale nie tak przebojowym mistrzem katowickim, grającym bez Görlitza w bramce. Po zaciętej walce zdobywa Adamek w 34 min. pierwszego gola w chaosie pod bramkowym. Odtąd lekka przewaga Wisły. W 22 min. podwyższa Reyman I, a w 26 ustala Balcer po wspaniałym przeboju wynik końcowy, przyczem goście uznają przewagę gospodarzy i powoli kapitulują, mszcząc się karygodną grą foul. Sędzia p. Hanke z Łodzi. — Wobec powyższego triumfu jest Wisła obecnie najważniejszym i najgodniejszym kandydatem na mistrza Ligi.

* * *

(Telegramy własne „Nowego Dziennika“)

Warszawa, Legja—Pogoń (Lwów) 4:3 (2:1). Bramki zdobyli dla Legji: Ciszewski (2) i po jednej: **Lańko** i Nawrot; dla Pogoni: Bacz (2) i Kuchar (1).

Łódź: LKS—Hasmonea (Lwów) 3:0 (0:0).

Katowice: Rucb—Turyści (Łódź) 2:0 (0:0).

Poznań: Warta—Polonja (Warszawa) 4:1 (3:1).

Wyniki z 26 bm. Mistrzostwa Ligi: Pogoń—TKS 5:3 (3:1) w Toruniu, Hasmonea—Czarni 3:2 (1:0) we Lwowie, Ruch—Jutrzenka 3:1 (1:1) w Krakowie. **Zatem Pogoń i Ruch pną się w górę. Hasmonea zdobyła zasłużony piękny sukces. Czarni tylko** na początku sezonu dopisali, obecnie doznają klęskę po klęsce. Jutrzenka pozostaje prawie że definitywnie na szarym **końcu**. Bielsko: Cracovia—BBSV 4:0 (2:0) mistrz. KZOPNu. Hakoah—Spkl. Bieletz 3:2. Kraków: Podgórze—Olsza 8:1, Garbarnia—Sparta 4:1. Górny Śląsk: IFC—Śląsk (Świętochłowice) 5:2, KS06 Mysłowice—Rożdżeń (Szopienice) 2:2, **Pogoń (N. Bytom)—Naprzód (Ruda)** 5:0.

Pierwsze wyścigi torowe Cracovii 26 bm. Bieg jun. 5 okr. 1) Kluger (Makkabi), 2) Zieliński (Trzebinia), 3) Ripper (Cracovia). — Biego gości 7 okr. 1) Dach, 2) Berghausen, 3) Nieznanowski, wszyscy z Częstochowy. — Mecz Kluger—Pawełek 3 okr. wygrał pewnie Kluger z Makkabi.. Bieg ogólny 20 okr. 1) Stef, 2) Krobot, 3) Bialik, wszyscy z Cracovii.

ZNAKOMITE ZWYCIĘSTWO POLSKIEJ LEKKO ATLETYKI

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 5 (-s) **Trójmecz** lekkoatletyczny Polska—Łotwa—Estonja przyniósł znaczne zwycięstwo lekkoatletom polskim. W ogólnej klasyfikacji po dwudniowych z wodach uzyskała Polska 142 punktów, Łotwa 96 punktów, a Estonja 95 punktów.

Budapeszt 29. 5 (Tel. wł.) Kostrzewski (AZS Warszawa) zdobył w Budapeszcie 26 bm. na mityngu międzynarodowym lekkoatletycznym 2-gie miejsce w biegu na 1000 m w czasie 2'38.1 m. 1) Merkel z Berlina (2.38 m). W sobotę 28 bm. uzyskał tenże Kostrzewski w Budapeszcie w dwóch biegach przez płotki (100 i 400 m) pierwsze miejsce (czasy: 16.8 sek. i 50.6 sek), a wczoraj, w niedzielę w biegu zwykłym na 400 metrów również pierwsze miejsce (50.8 sek.)

Nareszcie przyjeżdża trener lekkoatletyczny Norling (Szwecja) do Krakowa dnia 31 bm., wysłany przez PZLA. Zgłoszenia zawodników, mających brać udział w ćwiczeniach, winny kluby przesyłać na ręce kpt. Frączkiewicza DOK Nr. V w Krakowie; Ośrodek Wych. Fiz. od 11 do 12 rano do 31 bm. — Kluby żydowskie winny zgłosić jaknajwięcej zawodników i wykorzystać pobyt trenera Norlinga.

* * *

Uroczyste otwarcie międzynarodowych konkursów hippicznych w Warszawie odbyło się 27 bm. w parku łazienkowskim wobec 6.000 widzów przy udziale ekipy francuskiej i węgierskiej. Pierwszy konkurs o nagrodę rzeki Wisły 1) mjr Dobrzański 2) rtm. Antoniewicz, 3) mjr Toczek, 4) rtm. Królikiewicz. Zagraniczni jeźdźcy nie zdobyli w dniu tym żadnej nagrody.

Także w Krakowie sport hippiczny zaczyna się rozwijać. Powstało już Tow. hippiczne i w najbliższym czasie nastąpi otwarcie wielkiego placu wyścigowego za mogilską rogatką.

Drużyna hippiczna 8 pułku ułanów z Krakowa zdobyła mistrzostwo DOK V. 26 bm. w Tarnowskich Górach, kwalifikując się temsamem do reprezentowania OK V. na zawodach hippicznych o mistrzostwo armji w Warszawie.

—o—

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH

Zurych Austrja—Szwajcarja 4:1 (17 tysięcy widzów).

Bolonja: Włochy—Hiszpanja 2:0 (50 tysięcy w.)

Wiedeń: Finał rozgrywek o puhar Austrji. Rapid—Austrja 3:0, Sportklub—Wacker 4:1.

Praga: Reprezentacja Pragi—Diables Rouges (Belgja) 4:0.

Budapeszt: Sabarja—Hungaria 2:1, Ferencvaros—Bastja 0:0, Ujpest—Kispest 5:2.

* * *

Rzym: W zawodach strzeleckich, drużyna polska uzyskała w konkurencji drużynowej 7-me miejsce, W strzale z pistoletu uzyskał Borzewski 21-e miejsce, ustanawiając przez osiągnięcie 454 punktów nowy rekord polski.

—

Toruń: W biegu o puhar „Słowa Pomorskiego“ zwyciężył Sarnacki (Warszawianka). Trasa 4 i pół klm., czas 15 m 53 sek.

Pogłoski o mobilizacji w Rosji

Paryż, 29 5. PAT. Agencja Havasa donosi na podstawie informacji dzienników angieskich jakoby sowiety zmobilizowały część rosyjskich roczników.

Warszawa, 29 5. (Sin.) Urzędowa agencja sowiecka „Tass“ zaprzecza w sposób kategoryczny pogłoskom prasy europejskiej o zarządzeniu mobilizacji kilku roczników w Rosji.

NORWEGJA ZASTĘPUJE INTERESY ANGLJI W ROSJI.

Londyn, 29 5. PAT. Anglja poruczyła Norwegji zastępstwo swych interesów w Rosji.

URZĘDNICY „ARCOSU“ ZNAJDĄ PRZYTUŁEK W BERLINIE?

Berlin. 29 5. PAT. „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się, że rząd Rzeszy otrzymał zapytanie, czy zgodziłby się udzielić zezwolenia na pobyt w Niemczech przez 4 do 5 tygodni pewnej części personelu sowieckiej delegacji handlowej w Londynie i towarzystwa „Arcos“. — Urzędnicy ci mieliby w Berlinie przeprowadzić likwidację bieżących intresów handlowych z Anglją. Jak donosi pismo, rząd Rzeszy miał się zasadniczo zgodzić na tę propozycję, dotychczas jednak nie wpłynęło formalne podanie o udzielenie niemieckich wiz paszportowych dla wspomnianych urzędników.

„POLSKA NIE DA SIĘ WCIĄGNĄĆ DO AKCJI PRZECIW ROSJI“

Wiedeń, 29 5. PAT. „N. Fr. Presse“ zamieszcza uwagi pewnego dyplomaty rosyjskiego na temat konfliktu angielsko-rosyjskiego. Dyplomata sądzi, że Polska nie da się wciągnąć doakcji przeciw Rosji. Niewątpliwie istnieją w Polsce awanturnicy, istnieją jednak również bardzo spokjni i rozsądni politycy. Większość narodu polskiego nie chce wojny. W Polsce wiedzą też bardzo dobrze, że nie możnaby sobie życzyć lepszego rządu rosyjskiego jak obecny, albowiem rząd sowiecki nie planuje odnowienia dawnej Rosji, podczas gdy rząd mieszczański lub carski w Rosji dążyłby niewątpliwie do odzyskania Polski.

ROKOWANA ROSYJSKO-ESTONSKIE ZERWANE.

Berlin, 29 V. PAT. Agencja „Telegraphen Union“ donosi, że rokowania o zawarcie paktu gwarancyjnego między związkiem sowietów a Estonją zostały zerwane.

Kronika telegraficzna

— Na tajnym konsystorzu mianowany został kardynałem prymas polski arcybiskup poznański i gnieźnieński Hlond.

— Wycieczka przemysłowców polskich przybyła do Zagrzebia i była obecna na uroczystem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej. Z Zagrzebia wycieczka wyjechała do Belgradu.

— W kinoteatrze „Modern“ w Białymstoku pod czas wyświetlania obrazu powstał pożar w pokoju mechanika. Spłonęła doszczętnie jedna część filmu polskiego „Za głosem serca“, aparat filmowy, motor i instalacje. Obsługa kinoaparatu stłumiła ogień. Straty wynoszą około 5.000 zł. Dzięki przytomności obsługi na widowni panował zupełny spokój ponieważ publiczność o pożarze nic nie wiedziała.

— W Lizbonie obchodzono uroczyście rocznicę wybuchu rewolucji w roku 1926. W związku z tem odbyła się wielka parada wojskowa.

— Ubiegłej nocy nieznani sprawcy wybili kamieniami szyby w konsulacie angielskim w Paryżu.

— Na krążowniku „Renown“, wiozącym księcia i księżnę Jorku, powstał pożar z powodu zapalenia się zbiornika nafty. Pożar został szybko stłumiony. Przyczyna wypadku nie ozzostała dotychczas stwierdzona.

OFENZYWA W CHINACH.

Pekin 29 5 (PAT). W okolicy miasta Ju-Czeń prowincji Honan toczy się wielka bitwa pomiędzy wojskami gen. Jang Tsena i wojskami komunistycznemi. Wojska północne posuwają się w dalszym ciągu ku Hankou, nie napotykając na silniejszy opór.

Szanghaj 29 5. (PAT). Wojska gen. Jang Tsena zdobyły dziś podobno Czank Czu. Wojska pobitej armji Hankau uciekają w popłochu.

Tokio 29 5 (PAT). Rząd japoński postanowił wysłać 2.000 żołnierzy z garnizonu mandżurskiego do Szang Tung, celem ochrony interesów japońskich. Oprócz tego wysłane zostaną posiłki marynarki.

PRZEGLĄD RADJOWY

ANGLICY O KRAKOWSKIEJ RADJOSTACJI.

Angielski tygodnik „World Radio" pisze o audycjach krakowskiej stacji co następuje:

„Czy ktokolwiek z naszych czytelników próbował słuchać nowej stacji nadawczej w Polsce, a mianowicie krakowskiej? Stacja nadaje na fali 422 metry, stosuje dwa sygnały wywoławcze, nadawane na początku i w końcu audycji. Oba sygnały bardzo charakterystyczne i takie, po których łatwo tę stację odróżnić od innych: jest to piękna a potężna muzyka dzwonu na Zamku Wawelskim, ongiś królewskim. Dzwon ten zwą w Polsce „Dzwonem Zygmunta". Wieczorami, prawdopodobnie w tym samym celu, wyróżnienia się z pośród innych, stacja krakowska nadaje hejnał, grany na wieży kościoła Marjackiego w Krakowie. Sądzimy, że ta charakterystyczna, a tak melodyjna muzyka dzwonów i hejnału, powinna ułatwić radjosłuchaczom rozpoznanie nowej stacji polskiej".

KONKURS NA „RADJODRAMAT".

„L'Illustrazione Teatrale", czasopismo wychodzące w Medjolanie, ogłosiło oryginalny konkurs na „radjodramat". Pierwsza nagroda wynosi 2.500 lirów. Dramaty, nadesłane na konkurs, będą nadane przez stacje radjowe w Medjolanie, Rzymie i Neapolu. O wyniku rozstrzygnie plebiscyt radjo-odbiorców. Listy mają być kierowane do stacji centralnej w Rzymie.

NAJPROSTSZE ZABEZPIECZENIE ODBIORNIKÓW PRZED BURZĄ.

Dla uchronienia odbiornika przed niebezpieczeństwami burzy, najbardziej wskazane jest zaopatrzenie anteny w automatyczne urządzenie, powodujące natychmiastowe uziemienie anteny z chwilą, gdy napięcie w niej osiągnie pewną z góry określoną normę. Najważniejszą częścią jest tutaj automatycznie działający kondensator obrotowy, składający się ze statora w kształcie dwóch połączonych przewodnikiem wycinków kołowych, oraz rotora w kształcie litery „S", bardzo lekko obracającego się dookoła swej osi. Metalową oś rotora najlepiej na końcach nieco zaostrzyć (jak ołówek) i osadzić w stożkowatych zagłębieniach metalowej podstawki; jeszcze lepiej jedną z panewek umieścić na końcu grubej śrubki, ażeby można było regulować stopień zaciśnięcia osi w panewkach. Rotor należy połączyć bezpośrednio z anteną (z odnośnym zaciskiem przełącznika, nie odbiornika), zaś stator — z ziemią. Jeżeli teraz antena otrzyma pewien dość znaczny ładunek elektryczności, tworząc w ten sposób z ziemią kondensator o znacznej pojemności, wówczas i okładki naszego kondensatora naładują się w odpowiednim stopniu. Posiadając ładunki przeciwnych znaków, będą się one wzajemnie przyciągały, wskutek czego rotor obróci się nieco, zbliżając się do płytek statora. Dalsza konstrukcja przyrządu sprowadza się do tego, ażeby ów nieznaczny ruch statora wykorzystać do naszego celu. Na osi rotora umieszczamy ekscentrycznie krążek ebonitowy albo z innej masy izolacyjnej; do krążka tego przylega lekka sprężynka, połączona z baterją (1 i pół — 3 V) oraz małym elektromagnesem; drugi koniec obwodu stanowi kontakt, znajdujący się tuż obok sprężynki. Kotwica elektromagnesu, zagięta haczykowato, przytrzymuje inną sprężynkę, połączoną z anteną; kontakt, umieszczony obok tej sprężynki, jest połączony z ziemią.

Działanie przyrządu jest następujące: w chwili, gdy rotor obróci się trochę wraz ze swoją osią, ekscentryk przyciśnie sprężynkę do kontaktu i zamknie obwód baterji. Wtedy elektromagnes przyciągnie kotwicę, uwalniając w ten sposób sprężynkę; sprężynka, zetknąwszy się z kontaktem, spowoduje połączenie anteny z ziemią. Odbiornik wówczas, oczywiście, przestanie działać, i to należy uważać za sygnał ostrzegawczy i niezwłocznie przerzucić rączkę przełącznika. Ten ostatni zabieg jest tutaj również niezbędny, gdyż kontakty naszego automatu są zbyt słabe i nie wystarczające naprzykład w wypadku uderzenia pioruna. Po za tem urządzeniem są w handlu jeszcze i inne typy odgromników, używane również przy aparatach telegraficznych, telefonicznych i t. p. Podamy jeszcze środek prowizoryczny, który winien być natychmiast zastosowany tam, gdzie antena jeszcze nie posiada żadnego urządzenia uziemiającego. Środkiem tym jest zwykła, z zewnątrz izolowana rurka metalowa, o średnicy wewnętrznej 4 milim., zaś długości 4—5 cm., do której wkładamy z jednej strony wtyczkę antenową, z drugiej zaś strony wtyczkę od uziemienia. W braku rurki można użyć dwóch zwykłych gwiazdek telefonicznych, osadzonych w skrawku tralitu i połączonych ze sobą grubym drutem miedzianym. Szyldzik taki można umocować na ścianie i wyjęte z aparatu wymienione dwie wtyczki wprost włożyć do obydwóch gwiazdek szyldzika.

PRZED BUDOWĄ RADJOSTACJI W WILNIE.

Dyrekcja Polskiego Radja przedłożyła rządowi do zatwierdzenia projekt budowy nadawczej radjostacji w Wilnie, o zainicjowaniu czego pisaliśmy już. Projekt będzie uzgodniony pomiędzy ministerjami: poczt i telegrafów, spraw wojskowych i spraw wewnętrznych, poczem rozpocznie się budowa stacji. Projektowana stacja obejmie swym zasięgiem detektorowym 30 kilometrów, jednolampowym zaś 250—300 kilometrów. Z czasem, gdy tylko na to pozwolą środki materjalne, powstaną w większych miastach stacje przekaźnikowe.

Stacja wileńska będzie miała mniej więcej taki sam zasięg, jak stacja krakowska, poznańska, a z zagranicznych — Lozanna, Zurych, Bruksela.

O RADJOSTACJĘ W ŁODZI.

Prasa łódzka nawołuje do stworzenia radjostacji w Łodzi, dowodząc, że nie powinna temu stać na przeszkodzie „polityka" radjowa, która przewiduje budowę radjostacji na kresach i że należy wróżyć w razie stworzenia radjostacji w Łodzi, ogromne jej powodzenie. Wpłynęłoby to znakomicie na podniesienie kultury ludności robotniczej, jak i na rozwój krajowego przemysłu radjotechnicznego. Chodzi o to, żeby nietylko drogi aparat lampowy, lecz i tani detektor zdobył sobie w olbrzymiem mieście, jakiem jest Łódź, wielki rynek zbytu.

RADJO PODCZAS POWODZI.

Podczas wielkiego wylewu rzeki Missisipi, radjo odegrało olbrzymią rolę informatora, ostrzegającego ludność zagrożonych okolic o możliwości przerwania tamy i o grożącem niebezpieczeństwie. Samochody i aeroplany były zaopatrzone w stacje nadawcze, które sygnalizowały i alarmowały ludność w miejscach najbardziej zagrożonych wylewem.

PRAKTYCZNE ZASTOSOWANIE TELEWIZJI W NIEMCZECH.

Przenoszenie obrazów na odległość przy pomocy fal elektromagnetycznych — stosowane jest w Niemczech w oryginalny i praktyczny sposób. Przy pomocy urządzenia pomysłu prof dr. Max Dickmanna nadaje monachijska stacja radjofoniczna, codziennie o godz. 12-tej w ciągu 5 minut meteorologiczne komunikaty radjowe. Każdy z amatorów, posiadających odpowiedni do odbioru obrazów przyrząd, który można dołączyć do normalnego odbiornika może odebrać komunikat w formie rysunku mapki meteorologicznej.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 30 maja.

Kraków (422 m) 18,10—18,40 Transmisja z Warszawy, 18,40—19 Rozmaitości, 19,30—19,55 Odczyt pt. „O zawodach kobiecych" wygł. K. Oleksowiczówna, 20—20,30 Przerwa, komunikaty, od 20,30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12 komunikat lotniczo- meteorologiczny, 15 komunikaty gospodarcze, 17—17.25 Odczyt pt. „Biologja w nauczaniu szkolnem", 18—19 koncert, muzyka taneczna z „Gastronomji", 19—19,15 komunikaty „Pata", 19,15 Rozmaitości, 19,55—20,30 Przerwa, komunikaty, 20,30 koncert kameralny (Grieg), 22 komunikat lotniczo- meteorologiczny i prasowy.

Poznań (273 m) 13,30—14,30 koncert orkiestry wojskowej, 17,15—18,45 koncert wokalny, 18,45—19 Nad program.

Wiedeń (517,2 m) 11 Koncert przedpołudniowy, 16,15 koncert, 17 Pogadanka dla młodzieży, 18,20 Odczyt pt. „Istota pracy umysłowej", 19 „Żydówka" opera Halevy'ego.

Berlin (483,9 m) 16.30—18 Recytacja nowel, 20,30 koncert.

Frankfurt n/M (428,6 m) 16,30—17,45 Muzyka salonowa (opery współczesne).

Stuttgart (379,7 m) 20,15 Wieczór Griega, 21,30 Muzyka kameralna.

Wrocław (322,6 m) 20 Śpiew koloraturowy (arje i pieśni).

Praga (348,9 12,15 koncert, 19 Transmisja z opery „Sprzedana narzeczona" Smetany.

— **PROGRAMY DLA DZIECI W RADJO KRAKOWSKIEM.** Dotychczasowe audycje dla dzieci, wykonane przez p. Starską, artystkę teatru miejskiego, oraz sześcioletnią Alinkę Orkanównę, cieszyły się wielkiem powodzeniem rzeszy małych słuchaczy Uwzględniając liczne życzenia, aby dział dla dzieci był szerzej traktowany, dyrekcja radjostacji nadawać będzie w czerwcu trzy razy w tygodniu program dla dzieci: w niedzielę odbywać się będzie transmisja programu warszawskiego, we środy i piątki w godzinach popołudniowych nadany będzie lokalny program.

Inspekcja sanitarna w województwie krakowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 5. Sin. W ubiegłym tygodniu dokonana została inspekcja sanitarna miast w województwie krakowskiem. Komisja z radcą ministerjalnym Tobiaszem i inspektorem Janisiewiczem na czele zwiedziła Chrzanów, Oświęcim, Niepołomice, Bochnię, Brzesko i Tarnów. Stwierdzono, że stan czystości we wszystkich tych miastach pozostawia wiele do życzenia. Stosunkowo najlepiej przedstawia się Bochnia. Zresztą ulice były przeważnie zaśmiecone, co władze miejscowe tłumaczyły dniem targowym, który poprzedził dzień zwiedzania. Na podwórzach domów stwierdzono w wielu wypadkach brak odpowiednich urządzeń ściekowych, brak lub nieodpowiednie śmietniki i brudne ustępy. Widać jednakże wszędzie wytężoną pracę w kierunku doprowadzenia miast do stanu odpowiedniego i nie ulega wątpliwości, że w porównaniu ze stanem z przed roku dadzą się zauważyć pewne postępy. Wydano na miejscu zarządzenia, by ulice były oczyszczone natychmiast po ukończeniu targu, również zażądano intensywniejszej pracy od lekarzy miejskich, którzy nie zawsze stoją na wysokości zadania.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO.** Dziś na przedstawieniu popularnem „Maleństwo" Niccodemiego Mirandea z pp Barwińską, dyr. Nowakowskim i Niewiarowiczem oraz Alinką Orkanówną w rolach głównych.

— **JOHN LONCKE**, sławny tenor murzyński, który przybył wczoraj do Krakowa i zamieszkał w Hotelu Francuskim, wystąpi w Krakowie dziś, tj. w poniedziałek, 30 bm z jedynym koncertem w Starym Teatrze Programy na dzisiejszy koncert zawierać będą również polski tekst murzyńskich pieśni.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM J SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Poniedziałek: „Maleństwo" (popularne).
Wtorek: „Znak na drzwiach" (popularne).

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.